Goniec Codzienny

Wilno
ŚRODA
9 grudnia 1942
Nr. 431
Cena w Wilnie 5 fen.

Wysokie straty bolszewików na środkowym odcinku frontu

Pomyślne przeciwnatarcie oddziałów niemieckich na odcinku Kalinin — Jezioro Ilmeń. — W dużym łuku Donu załamały się nowe gwałtowne ataki sowieckie. — Zespoły transportowe lotnictwa zdały wybitnie swój egzamin na froncie Wschodnim i na obszarach Morza Śródziemnego.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 8 grudnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Podczas operacji niemieckich i rumuńskich oddziałów szturmowych na Kaukazie wyeliminowano bunkry i obiekty bojowe przeciwnika. Grenadierzy Wirtembergscy bronili pewne niedawno zdobyte stanowisko wyżynne przeciwko gwałtownym kontratakom.

Podczas nadal trwających walk w rejonie Tereku wziął pewien korpus pancerny w ciągu ostatnich 7 dni 6670 jeńców oraz zdobył albo zniszczył 46 pojazdów pancernych, 34 działa i liczną broń piechoty. Samoloty myśliwskie atakowały z niskiego pułapu obiekty kolejowe i samochody ciężarowe nieprzyjaciela.

Bolszewicy podjęli wczoraj w wielkim łuku Donu swoje gwałtowne ataki przy poparciu silnych oddziałów pancernych. Załamały się one o obronę niemieckich oddziałów wspieraną przez niemieckie i rumuńskie samoloty bojowe.

Na odcinku Kalinin — jezioro Ilmeń przystąpiły oddziały niemieckie z czołgami do przeciwataku i przełamały stanowiska nieprzyjacielskie na 15 km. głębokości. Stoją one obecnie na szlakach zaopatrzenia nieprzyjaciela. Od początku bitwy odpierającej z dnia 25.XI wzięto w obrębie jednej armii ponad 2.500 jeńców oraz zdobyto albo zniszczono 1051 czołgów, liczne działa i nieprzyjacielską broń piechoty.

Słabsze ataki bolszewików na południe od jeziora Ładoga załamały się w ogniu odpierającym wszystkich broni jeszcze przed stanowiskami niemieckimi.

Na froncie w Cyrenaice zwalczała artyleria kolumny nieprzyjacielskich wozów ciężarowych i stanowiska baterii. W Tunisie trwają walki z poszczególnymi nieprzyjacielskimi grupami bojowymi. Podczas silnych ataków z powietrza na Philippeville trafiono ponownie w zakotwiczone okręty, mola oraz hale składowe, oraz działaniem szybkich niemieckich samolotów bojowych zniszczono pewną liczbę maszyn nieprzyjacielskich na pewnym silnie obwarowanym lotnisku.

Niemieckie i włoskie samoloty myśliwskie zestrzeliły nad Afryką Północną przy jednej stracie niemieckiej 8 samolotów nieprzyjaciela.

Na zachodzie straciło lotnictwo brytyjskie w dniu wczorajszym 5 samolotów. Pewien własny samolot nie wrócił do bazy. Niemieckie samoloty myśliwskie atakowały w ciągu dnia obiekty komunikacyjne i pomieszczenia wojsk na angielskim wybrzeżu południowo-wschodnim.

Oddziały transportowe lotnictwa ponownie zdały wybitnie swój egzamin na froncie Wschodnim i na obszarach Morza Śródziemnego podczas śmiałych i częstokroć pod silnym działaniem nieprzyjacielskim znajdujących się akcji i przyczyniły się wielokrotnie w sposób decydujący do wyników działań wojennych.

Pomyślne walki w Tunisie

BERLIN. Walki w obrębie Tunisu przybierają z dnia na dzień na sile. Dzięki bardzo górzystemu bezdrożnemu terenowi o nielicznych drogach i wskutek nieustannie ponawianych ataków niemiecko - włoskiej broni powietrznej na oddziały i transporty posiłków na porty i lotniska — mocarstwa Osi dotychczas nadawały tempo powolne rozwojowi wypadków i zmusiły przeciwnika do zajęcia takiej pozycji strategicznej, którą obecnie zaczyna energicznie wykorzystywać dowództwo wojsk Osi.

Przy poparciu samolotów bojowych, działających falami, oddziały niemieckie zdobyły szturmem pewne ważne wzniesienie. Oddziały włoskie zniszczyły większe ugrupowania spadochroniarzy nieprzyjacielskich. Wzięto do niewoli 754 ludzi, w tym 18 oficerów. Zdobyczą tych ataków stało się 30 czołgów, 5 wozów obrony przeciwpancernej, po za tym znaczną ilość lekkiej i ciężkiej broni piechoty, jak również kilka samochodów ciężarowych z amunicją. Pewna miejscowość została zbombardowana kompletnie nalotem silnej eskadry „Ju 88". Setki bomb wybuchowych spadły na składy materiałów, środki przewozowe, zapełnione magazyny i mieszkania oddziałów. Atak ten tak zaskoczył przeciwnika, że jego artyleria przeciwlotnicza otworzyła ogień dopiero po dłuższym czasie. Lecz baterie te szybko zamilkły pod działaniem bomb.

Atak niemieckich oddziałów bojowych lotniczych w szerokim zakresie miał na celu lotnisko i port Bone. W porcie tym po odlocie niemieckich samolotów zapaliły się wielkie hale magazynowe. Na pewnej stacji kolejowej na granicy algiersko - tuniskiej, po za licznymi budynkami w pewnej miejscowości, spaliły się znaczne zapasy materiałów pędnych.

VICHY. Sukcesy w Tunisie, ogłoszone w niedzielę przez komunikat sił zbrojnych zmusiły nieprzyjaciela przynajmniej do częściowego potwierdzenia zwycięskich działań niemieckich. Anglo-amerykańska kwatera główna we Francuskiej Afryce Północnej zmuszona była przyznać, że Dżedeida zajęta została przez wojska niemieckie. Co do losu Teburby donoszą jedynie, że wojska alianckie opuściły tam swoje stanowiska.

Również gazety brytyjskie

poznały się na oszukańczym projekcie Beverdige

VIGO. Prasa argentyńska z zainteresowaniem komentuje angielski projekt Beverdige, nie szczędząc przy tym i krytyki. I tak nawet anglofilski dziennik „Noticias Graficas" zaznacza z ironią, że projekt jest wspaniały i wprost opatrznościowy. Jednak nie było jeszcze takiego rządu, któryby mógł wywołać deszcz. Dziennik uważa, że chętnie widziałby taki projekt, który by wymienił wszystko, co zrobi Anglia, aby robotnik angielski mógł zarobić na dobrą stopę życiową.

„Pampero" stwierdza, że widocznie w Anglii nie dzieje się zbyt dobrze, skoro co miesiąc zjawiają się co raz to nowe obietnice. Istotną podstawą projektu Beverdige jest próba uspokojenia niezadowolonych mas ludności.

„Korpus na słoniach" na granicy Indyj

Rzekome przygotowania na granicy Burmy

BERNO. Spotkanie się niedawno Wavella ze swoim poprzednikiem na stanowisku dowódcy w Indiach Auchinleckiem i amerykańskim generałem Stilwellem, który należy do pobitych w poprzedniej kampanii w Burmie, dało okazję do pogłosek, jakoby w oznaczonym terminie miały się rozpocząć walki na granicy burmańskiej. Ostatnie jednakowoż komunikaty z Indyj zaznaczają obecnie, że jeszcze dużo upłynie czasu, zanim pionierzy angielscy zdołają zbudować drogi na terenie marszu wojsk i dla transportów materiału wojennego.

Co więcej, Brytyjczycy donoszą teraz o przygotowaniach Japończyków. Mówi się, że Japończycy w porze monsunowej założyli wiele nowych i poprawili istniejące już lotniska. W ten sposób mają oni obecnie rzekomo łańcuch lotnisk w Indochinach i w Burmie i stamtąd odbywają często loty wywiadowcze do wschodnich prowincyj w Indiach, rzadziej jednakowoż dokonywują bezpośrednich ataków lotniczych, jak to było np. w Chittagong.

Poza tym, jak twierdzą Brytyjczycy, mieli też Japończycy, posługując się tubylcami, zorganizować „korpus na słoniach", który ma być użyty specjalnie na terenach bagnistych.

Alexander przyznaje się

Wszystko uzależnione od angielskiej komunikacji morskiej

SZTOKHOLM. Pierwszy lord brytyjskiej admiralicji, Alexander, złożył w Izbie Gmin w związku z lądowaniami w Afryce Północnej oświadczenie w sprawie działań bojowych floty. Przy tym pozwolił sobie na częściowe przyznanie się do upływu krwi, jaki poniosła flota brytyjska u wybrzeży Północnej Afryki.

Alexander potwierdził, że lotniskowiec „Avenger", okręt artylerii przeciwlotniczej „Tynwald", kontrtorpedowce „Brock" i „Martin", korwetę „Gardenia", kutry „Walney" i Hartland", szalupę „Bes", okręt zaopatrujący „Mecla" i poławiacz min „Algerine", jak również holenderski kontrtorpedowiec „Isaac Sweeps" należy uważać za stracone. Alexander dodał jeszcze, że straty statków handlowych nie zostaną ogłoszone.

Z ust Alexandra padły jeszcze następujące zdania: „Bardzo ciężkie i ogromnie wielkie zadanie oczekuje flotę angielską. Sfery marynarki nie mają co do tego żadnych złudzeń. Na pierwszym miejscu znajduje się niebezpieczeństwo łodzi podwodnych, które musimy bezwarunkowo opanować, jeśli Wielka Brytania nie ma być odcięta od swoich połączeń morskich. Skoro tylko bowiem stale nie będzie można zaopatrywać własnych wojsk na daleko od siebie oddalonych terenach operacyjnych we wszystkie potrzebne rzeczy, wówczas wszystko się załamie".

Zwiedzajcie wystawę „Walka na Wschodzie o los Europy"

Sytuacja wojenna w Afryce Północnej

BERLIN. Od chwili wylądowania wojsk angielsko-amerykańskich we Francuskiej Afryce Północnej upłynęło już cztery tygodnie. Mierząc szybkością nowoczesnych działań bojowych jest to z pewnością dość duży okres czasu, który w innych kampaniach tej wojny wystarczał do uzyskania ostatecznych i całkowitych rozstrzygnięć. Dla porównania można przypomnieć kampanię norweską, która o tyle specjalnie podobna jest do północno-afrykańskiej wyprawy przeciwników, że trzeba było podczas niej tak samo zorganizować transporty i lądowania wojsk po długich drogach morskich i że stale opierać się musiała na posiłkach, dostarczanych przez morze. Z drugiej jednakowoż strony charakteryzowała tę kampanię okoliczność, że wojska niemieckie natychmiast starły zacięty opór armii norweskiej, a równocześnie także pokonały brytyjsko-francuski korpus ekspedycyjny. Rozpoczęta 9 kwietnia 1940 r. zakończyła się kampania po czterech tygodniach złamaniem nieprzyjacielskiego oporu i zajęciem prawie całej Norwegii.

Różnica między ówczesnym a dzisiejszym przebiegiem akcji ciśnie się mimowoli przed oczy, zwłaszcza że również i anglo-amerykańskie sfery z widocznym rozczarowaniem skarżą się na wolne tempo rozwijanego ataku. Amerykański plan operacyjny zmierzał, jak to Churchill w swojej ostatniej mowie jeszcze raz potwierdził, w tym kierunku, by przez równoczesny atak z Egiptu i z Algieru „wymieść" armię Rommel'a z Afryki Północnej, zająć całe wybrzeże północno-afrykańskie i wykorzystać je jako „odskocznię" do inwazji na twierdzę europejską. Udanie się tego planu zasadzało się na bardzo szybkich manewrach wojsk angielsko-amerykańskich zaraz po wylądowaniu przeciwko Tunisowi, aby mocarstwom Osi nie dać czasu na zareagowanie odpowiednimi środkami na nową sytuację, środkami, które oczywiście dotyczyć musiały Tunisu, jako strategicznej pozycji kluczowej na wybrzeżu Afryki Północnej. Fakt, że przeciwnicy nie potrafili sprostać narzucającym się wprost postulatom bardzo szybkich rozstrzygnięć stanowi najciekawszy symptom ich wyprawy, a to, że nie panują oni w wymaganym stopniu nad swoimi decyzjami, można wytłumaczyć trzema faktami:

1. Dowództwo nieprzyjacielskie wybitnie nie doceniało siły oporu Rommel'a, którego armię uważało za zdezorganizowaną i całkowicie rozbitą. W rzeczywistości udało się niemieckiemu marszałkowi oderwać główną siłę swoich wojsk od 8 armii brytyjskiej bez walki i stanąć na silnych pozycjach po otrzymaniu nowych posiłków w pogotowiu do walki.

2. Bardzo ciężkie, jak wiadomo, straty, które dzięki natychmiastowej reakcji niemiecko-włoskiego lotnictwa nastąpiły w materiale transportowym i wojennym wojsk lądujących, a niewątpliwie także w samych oddziałach tych wojsk, wywołały zaraz w początkach akcji lądowania pewną dezorganizację, która osłabiła siłę decyzji dowództwa.

3. Największym jednak zaskoczeniem dla dowództwa nieprzyjacielskiego była z najwyższą energią i szybkością przeprowadzona kontrakcja mocarstw Osi, które — po mistrzowsku wykorzystując stratę czasu przeciwnika i brak decyzji z jego strony — zajęły Tunis i przemieniły go w wybitną pozycję bojową.

Ze wszystkich tych okoliczności wytworzyła się w ciągu ubiegłych czterech tygodni na północno-afrykańskim teatrze wojny sytuacja, która oznacza wyraźnie dla Anglików i Amerykanów przykrą poprawkę i dotkliwe zatrzymanie ich wielkiego planu operacyjnego. Taktyczne położenie Cyrenaiki i w Tunisie oraz strategiczna sytuacja na przestrzeni między obydwoma, oddalonymi od siebie ponad 1500 kilometrów „frontami kleszczowymi" jest tego rodzaju, że dowództwo angielsko-amerykańskie dostrzega dzisiaj, iż powodzenie jego planu operacyjnego wymknęło się w dal. Ostatnie komunikaty niemieckie świadczą już, jak dalekowzrocznie i planowo ukształtowały mocarstwa Osi sytuację wojenną w Tunisie, skąd już z własnej inicjatywy zaczynają się rozwijać ważne operacje wojenne.

Zapewne przedwczesną jeszcze jest rzeczą w tej chwili stawianie prognozy, co do której Niemcy właśnie na nowym afrykańskim teatrze wojny specjalnie są ostrożni. Lecz nie można nie dostrzec różnicy między sytuacją z początku listopada a dzisiaj — widzi ją również przeciwnik. Potwierdza on zasadniczą zmianę, jaka nastąpiła dzięki zdecydowanej akcji mocarstw Osi i leniwemu tempu ich przeciwników. („W. Z.").

Skutki „wolności" Roosevelta we Francuskiej Afryce Północnej

IRUN. Francuska Afryka Północna odczuwa obecnie prawdziwe oblicze tak bardzo zachwalanej przez Roosevelta i jego agentów wolności. Po zajęciu kraju, w Casablance prawie już nie można dostać chleba, zaś pomimo obietnic Roosevelta we wszystkich większych miastach ustalono normy na mąkę, która dotychczas znajdowała się w wolnej sprzedaży. Gazety mogą wychodzić tylko bardzo nieregularnie, a to wobec ograniczenia dostaw prądu i przeznaczenia go dla potrzeb oddziałów Stanów Zjednoczonych. Ludność wiejska Marokka oraz koloniści i kupcy francuscy silnie uskarżają się na rekwizycje i sekwestry posiadanych zapasów. Władze wojskowe w sposób bezwzględny wysiedliły na ulicę mieszkańców hotelu w Casablance i zarekwirowały jego budynki.

Nowy „Purim"!

GENEWA. Żydostwo amerykańskie zainscenizowało w demonstracyjny sposób „dzień postu i żałoby" żydów, którzy obecnie na całym świecie znajdują się w najgorszym położeniu od czasu zburzenia świątyni. Blisko stojąca Roosevelta gazeta „New York Times" korzysta z tej sposobności, by wyrazić żydostwu ponownie głęboką solidarność Stanów Zjednoczonych i tak zwanych „narodów sprzymierzonych". W długim artykule wstępnym, jaki gazeta poświęca tej „uroczystości" żydów, obiecuje się nowy „purim" przy pomocy Stanów Zjednoczonych. Trzeba pamiętać: w „Księdze Estery" można wyczytać, że w pamiątce „Purim" obchodzi „naród wybrany" rzeź aryjskich Persów.

Wiadomości z dnia

9 Grudzień

ŚRODA
Leokadii, Walerii
Wschód słońca 6.27
Zachód słońca 14.56

DZISIAJ ZACIEMNIAMY OKNA OD 15.05 DO 7.20.

— RORATY rymarskie majstrów i czeladników odbędą się w kościele św. Katarzyny w niedzielę. 13.XII b. r., o godz. 8.30 rano. Nabożeństwo za zmarłych członków będzie odprawione w tymże kościele 14.XII b. r., o godz. 7 rano, o czym powiadamia się członków i ich rodziny. Nr. a.

— NOWE ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE SPRZEDAŻY NIEMIECKICH CZASOPISM. Władze zarządziły aby sprzedawano niemieckie czasopisma i dzienniki kupującym tylko po jednym egzemplarzu. Tak np., kto otrzymał „Die Wehrmacht", ten nie może już otrzymać żadnego innego pisma. W ten sposób każdy kupujący otrzyma przynajmniej jeden numer. Zaleca się wymienianie czasopism pomiędzy znajomymi. (z).

— NOCĄ CHODZENIE BEZ PRZEPUSTEK JEST WZBRONIONE. W ostatnich czasach organy władz bezpieczeństwa spisały cały szereg protokułów za chodzenie po ulicach w czasie zakazanym (od 10 wiecz. do 4 rano). W nocy chodzić po ulicach mogą tylko osoby posiadające przepustki, wydane przez Gebietskommissariat. (z).

— ZBIÓRKA UŻYTECZNYCH ODPADKÓW ZA POŚREDNICTWEM UCZNIÓW. Radca generalny oświaty wydał okólnik na podstawie którego wzywa uczniów wszystkich szkół do przeprowadzenia zbiórki użytecznych odpadków, które mogą być wykorzystane przez przemysł. Przy organizowaniu zbiórki nauczyciele są obowiązani do wyjaśnienia swym wychowankom potrzeby zbierania odpadków oraz udzielić im wskazówek co i jak zbierać. Przede wszystkim należy zbierać kości, metale, gałgany, papier i gumę. Uczniowie będą zbierać nietylko w swych domach lecz i u sąsiadów, którzy nie mają dzieci w wieku szkolnym. Uzbierane rzeczy będą narazie przechowywane w szkole aż do zgłoszenia się agenta centrali surowcowej, który je zakupi po ustalonych cenach. Uzyskane pieniądze zostaną użyte na potrzeby szkoły według uznania kierownictwa. Część tej kwoty może być użyta na premie dla najgorliwszych zbieraczy. Premie należy wyznaczać w formie książek, obrazków itp. (r)

— ZAKAZ SPRZEDAŻY KONI W OKRESIE PRZEGLĄDU WOJSKOWEGO. Na podstawie zarządzenia Generalkommissar'a do czasu ogłoszenia o przeglądzie wojskowym nie można sprzedawać koni bez zezwolenia. Zezwolenia wydają wójtowie tylko w tych wypadkach gdy zachodzi oczywista konieczność nabycia konia. Jeżeli kupujący mieszka w innej gminie, to jest obowiązany przedstawić przy zakupie konia zezwolenie, wystawione przez swego wójta. Wydane zezwolenia muszą być wciągane do spisu, który będzie przedłożony komisjom przeglądowym. (r)

— DRZEWO DLA RODZIN POMOCNIKÓW TRANSPORTOWYCH. Zarząd d. spraw społecznych i pracy, w porozumieniu z generalną dyrekcją lasów zarządził iż rodziny, członek których, będący jedynym karmicielem, został powołany do służby w transporcie wojennym będą mogły otrzymać gotowe już drewno opałowe. Zostały również wyznaczone normy drewna: rodziny żonatych pomocników otrzymają po 4 mtr., a nieżonatych po 2 mtr. drewna. W sprawie tej należy zwracać się do wydziału opałowego, w sposób podany w ogłoszeniu tegoż wydziału, które zostało umieszczone w naszym piśmie przed kilku dniami. (r)

PODZIĘKOWANIE.

Wielebnemu Księdzu W. Araszkiewiczowi oraz krewnym, przyjaciołom i znajomym, któ zy w dniu 4-ym grudnia rb. w Nowej Wilejce przyczynili się do zorganizowania i wzięli udział w pogrzebie

ś. p.

Kazimiery z Gadzielińskich

Landzbergowej

zmarłej w dniu 2 grudnia r.b. składa serdeczne „Bóg zapłać" pogrążona w smutku

Rodzina

— MĄKA ZAMIAST CHLEBA. Zarządzeniem Wydziału Aprowizacyjno - Gospodarczego będzie sprzedawana mieszkańcom miasta Wilna mąka żytnia zamiast chleba na ważne odcinki wszystkich kolorów kart żywnościowych 43, 44, 45, 46, 47, 48 i 49 tygodnia 9 i 10 okresu wyżywienia, na które mieszkańcy nie nabyli jeszcze chleba.

Zamiast chleba sprzedawana będzie mąka żytnia w stosunku 75 gramów mąki zamiast 100 gramów chleba. Na odcinki bieżącego tygodnia będzie sprzedawany chleb. (w)

— SPRZEDAŻ MASŁA W SKLEPACH PIENOCENTRASU. Zarządzeniem Wydziału Aprowizacyjno - Gospodarczego wszyscy mieszkańcy m. Wilna, którzy nie otrzymali masła na odcinki kart żywnościowych 10 okresu wyżywienia, mogą nabyć masło w sklepach Pienocentrasu. (w)

— CENY OBOWIĄZUJĄ I SKLEPY PRYWATNE. Mimo wyraźnych w tej sprawie zarządzeń władz nadzoru cen, sklepy prywatne w Wilnie często nie przestrzegają cennika urzędowego. Przypominamy więc o konieczności przestrzegania obowiązujących cen, także i przez sklepy prywatne. (z).

— W SPRAWIE ODBIORU KART ŻYWNOŚCIOWYCH. W tych dniach punkty rozdzielcze Urzędu aprowizacji i gospodarki m. Wilna, przystąpią do wydawania kart żywnościowych i mlecznych na 11 okres wyżywieniowy. W związku z tym przypominamy wszystkim o obowiązku odbierania kartek we właściwe dni. Niewykonanie tegoż obowiązku ogromnie utrudnia pracę punktom, co z konieczności odbija się na załatwianiu czekających na nowe karty żywnościowe. Wobec tych, którzy bez ważnych przyczyn nie zgłoszą się po karty 11-go okresu żywnościowego we właściwe dnie, będą stosowane sankcje w postaci wstrzymania kart żywnościowych. (z)

— WZMOCNIENIE KONTROLI. Dyrekcja „Ruty" wzmocniła ostatnio kontrolę nad podległymi sobie sklepami. Jednocześnie zaostrzono procedurę karną w stosunku do nisumiennych pracowników. (z)

— KARA ŚMIERCI ZA PĘDZENIE WÓDKI. Władze zaostrzyły kary przewidziane za pędzenie samogonu. Obecnie samogoniarze jako sabotażyści w walce z bolszewizmem, będą karani karą śmierci, albo dożywotnim więzieniem. Ponieważ pędzenie samogonu jest marnotrawieniem zboża chlebowego, więc samogoniarze szkodzą ogółowi ludności. To też w przyszłości nie mogą liczyć na jakąkolwiek pobłażliwość władz. Jednocześnie osoby kupujące samogon będą karane z taką surowością, jak i jego wytwórcy. (z)

— POWSTAŁO T-WO TRZEŹWOŚCI. W Kownie zostało założone towarzystwo trzeźwości do walki z alkoholizmem. Zadanie swe towarzystwo będzie przeprowadzać za pomocą urządzania wystaw, odczytów, popularnych wydawnictw i innych imprez propagandowych. Towarzystwo obejmie swym zasięgiem cały Okręg Generalny. (r).

— POSYPYWANIE ULIC JEST OBOWIĄZKOWE. Dowiadujemy się z policji iż właściciele i zarządcy posesyj są obowiązani zawczasu zatroszczyć się o zapas środków do posypywania ulic i chodników w okresie zimowym. Kto nie wykona w należytym stopniu obowiązku posypywania ulic może oczekiwać najsurowszej kary, jak również może być zmuszony do wyrównania szkód osobistych i rzeczowych, jakie skutkiem tego zaniedbania wynikną. („W. Z.")

— COŚ O TELEFONACH. Ci, którzy muszą korzystać z telefonów, a takich jest bardzo dużo, uskarżają się na fatalne funkcjonowanie wileńskiej centrali telefonicznej. Nieraz bardzo długo trzeba czekać na połączenie, to znów źle połączono, często ktoś rozmowę przerywa. Dziś telefon jest niezbędnym w pracy bardzo wielu urzędów i przedsiębiorstw, a te niedokładności mocno utrudniają im pracę. (z)

OFIARY

Irena i Krystyna na gwiazdki dla biednych dzieci składają 20 RM. Nr. 209.

— KONCERTY STRAŻY PRZECIWPOŻAROWEJ. W tych dniach orkiestra wileńskiej straży przeciwpożarowej daje szereg koncertów dla przedsiębiorstw w przerwach obiadowych. Należy życzyć powodzenia tej pożytecznej inicjatywie. (z)

— KALOSZE DLA PROWINCJI. Wileńska „Ruta" wysłała dla dzieci prowincjonalnych pewną ilość kaloszy i damskich śniegowców. W najbliższym czasie jest spodziewany dalszy transport wyrobów gumowych dla „Rut" na prowincji. (z)

Samogoniarze jako sabotażyści gospodarki wojennej

Upoważnieni przez kompetentny urząd podajemy co następuje:

Ponieważ rozpowszechnione szczególnie na wsi tajne gorzelnictwo odbiera najważniejsze artykuły żywnościowe z gospodarki wojennej więc weszły w życie zasadnicze zmiany w postępowaniu karnym z samogoniarzami. Samogoniarz jest uważany za wroga narodu, który okazuje pomoc bolszewikom. Z tej racji może on liczyć tylko na karę śmierci. Rolnicy, którzy zajmują się tajnym gorzelnictwem będą pozbawieni prawa własności do swych gospodarstw. Również karalnym jest picie samogonu. W tym wypadku również zostały przewidziane surowe kary. Osoby, które produkują w domu spirytus, czy też sprzedają wyprodukowany w domu spirytus będą bezwzględnie aresztowane i będzie przeciwko nim przeprowadzone śledztwo. Powyższe środki prawne są jasnym ostrzeżeniem dla tych ciemnych elementów, które wykazały się jako szkodnicy i sabotażyści gospodarki wojennej. Obecnie stało się zrozumiałe, że te elementy, jako przestępcy wojenni mogą liczyć tylko na karę śmierci, jako najbardziej odpowiadającą ich przestępstwu.

(„W. Z.")

Mała Kawiarnia

W piątek dnia 4 b. m. po gruntownie przeprowadzonym remoncie, odbyło się uroczyste otwarcie „Małej Kawiarni" przy ul. Wilnaerstr. (d. Wileńskiej) Nr. 28.

Estetycznie w spokojnych kolorach ujęte ściany lokalu i ładne olejne obrazy pozyskane do dekoracji stwarzają bardzo sympatyczną całość.

Dyrekcja Małej Kawiarni troszcząc się o swych gości i chcąc dać im możność spędzenia wolnego czasu w kulturalnych warunkach zaprenumerowała różne czasopisma, stwarzając tym samym bardzo miłą placówkę na wzór zachodnio-europejski. Dobry zespół muzyczny oraz występy artystów dopełniają całości stwarzając miłą atmosferę kawiarnianą. (w)

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro), Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99, Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia terminu ...

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.